

Protokół nr 14/2019 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu

26 listopada 2019 r.

Posiedzenie wyjazdowe Komisji VI kadencji Rady przy udziale 7 członków Komisji **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)**, p. Iwony Spory Dyrektora Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny „Przystań” w Pszczynie, p. Katarzyny Motyki Kierownika Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie oraz p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.)**, otworzył o godzinie 12³⁰ Przewodniczący Komisji Michał Pudełko. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej oraz Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny „Przystań” w Pszczynie,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące w tym:
 - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia
 - 28 października br.,
 - wolne głosy

Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.

Ad. 1.

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Kierownik Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej, celem omówienia funkcjonowania placówki.

Kierownik omówiła funkcjonowanie Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybyli radni Krystian Szostak i Bogumiła Maria Boba, w związku z czym obecnych było 9 radnych.

Radna Danuta Kocurek zapytała, jaki jest koszt szkolenia kandydatów na rodziny zastępcze i kto partycypuje w kosztach?

Kierownik przekazała, że przepracowani zostali już terapeuci, np. Towarzystwo Psychoprofilaktyczne z Bielska – Białej, albo „Szansa” z Bytomia, gdzie szkolenie trwało 60 godzin, w kwocie ponad 1000 zł. Od paru lat udało się uzyskać zewnętrznego terapeutę, z którym podpisywana jest umowa zlecenie na szkolenie każdego kandydata i koszt wynosi 400 zł netto za kandydata. Szkolenie odbywa się w placówce i są w pełni pokrywane przez ORPZ.

Radna Danuta Kocurek zapytała, czy na terenie Gminy Miedźna jest rodzina zastępcza zawodowa?

Kierownik przekazała, że na terenie Gminy Miedźna są dwie rodziny zawodowe, we Frydku i w Woli, które są rodziną specjalistyczną i ubolewa nad faktem, że jest to rodzina, która ma pod opieką tylko jednego wychowanka, bowiem ustawa stanowi, że rodzina może mieć trójkę podopiecznych, ale rodzina nie wyraża gotowości, by przyjąć więcej dzieci, bowiem twierdzi, że dziecko, które jest w niej zaburzone i z takimi problemami, że nie są w stanie poradzić z kolejnym.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, ile jest w ogóle w Powiecie rodzin zastępczych zawodowych i niezawodowych?

Kierownik przekazała, że na dzień dzisiejszy jest w sumie 87 rodzin zastępczych, z czego 38 niezawodowych, 39 spokrewnionych i 10 zawodowych.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jakie placówka ma problemy, z którymi nie może sobie poradzić i jakie jest ewentualnie lekarstwo na nie.

Kierownik przekazała, że są problemy w rodzinach zastępczych, polegające na tym, że zdaniem ORPZ opieka sprawowana przez nie, nie jest taka jaka być powinna. Bardzo często rodzinami zastępczymi są dziadkowie, którzy w momencie, kiedy dziecko wchodzi w okres dorastania, nie są w stanie poradzić sobie z problemami (używki, kontakty damsko-męskie i zagrożenie ciążą), jeżeli rodzina jest gotowa na współpracę poszukuje się rozwiązań. Natomiast jeżeli są takie sytuacje, że z punktu widzenia ORPZ trudno jest w takiej rodzinie cokolwiek zrobić informuje się o tym, dając ocenę negatywną, wskazuje się, co należy tam naprawić, rodzina podejmuje się działań i będzie współpracować, żeby sytuację zmienić. Jeżeli rodzina nie zmieni sytuacji lekarstwem jest

rozwiązanie rodziny zastępczej, co może zrobić tylko sąd. Dodała, że ORPZ jest w stanie pracować z rodziną, jeśli rodzina tego chce, jeśli nie jest gotowa na podjęcie działań, która nie pracuje na rzecz i dla dobra dziecka, ma problemy z prawem, uzależnieniami to informuje się o tym sąd, prosi się rodzinę o podjęcie działań, pójście na terapię, ale rodziny najczęściej mówią, że problem ich nie dotyczy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż ORPZ nadzoruje opiekę, wskazuje, że jest patologia i źle się dzieje w rodzinie, a sąd robi swoje.

Kierownik przekazała, że tak się niestety czasami zdarza. Dodała, że ORPZ współpracuje z różnymi sądami i z pszczyńskim sądem współpraca jest dobra, natomiast bardzo kuleje współpraca z sądem w Jastrzębiu – Zdroju. Przekazała, że ostatnio była kwalifikacja rodziny zastępczej babci, która była z ograniczoną władzą rodzicielską (co jest głównym warunkiem, że nie może być ograniczona, bowiem miała nadzór kuratorski), była prowadzona niebieska karta, pani nie miała środków do życia i pieniędzy na dojazd do PCPR, aby złożyć stosowne wnioski z asystentem rodziny i sąd ustanowił ją, jako tymczasową rodzinę zastępczą i zlecił kwalifikację. Przekazała, że od razu wystosowane zostało pismo, że pracownicy spotkali się z tą panią i nie ma zasadności prowadzenia procedury, bowiem osoba ta nie spełnia podstawowych warunków, ma ograniczoną władzę rodzicielską, nie występuje z mężem, do czego obliguje ustawa, bowiem mąż był karany, jest prowadzona procedura niebieskiej karty i sąd zreflektował się chyba po kilku miesiącach bycia rodziną zastępczą, bowiem powierzył pieczę babci i nie ma rodziny zastępczej, ale dziecko wciąż tam przebywa. Dodała, że jeżeli miałyby taką rodzinę, to musiałyby z nią pracować, bowiem jest wiele takich przypadków, ale wtedy praca nie jest efektywna, a nie o to chodzi w opiece nad dzieckiem.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest to coś na wzór tego, że odbiera się kierowcy prawo jazdy, który nadal pije i jeździ i nie ma na niego siły, a sąd mówi, że nic się nie stało.

Radna Danuta Kocurek zapytała, jakie jest aktualnie wsparcie finansowe na każde dziecko zarówno w rodzinie zastępczej spokrewnionej, jak i niespokrewnionej.

Kierownik przekazała, że kwestie finansowe leżą po stronie PCPR, z czego wyraziła zadowolenie, zawsze było to około 1000 zł w rodzinie niespokrewnionej, plus 500+,

w rodzinie spokrewnionej było to zawsze 660 zł i 500+. Dodała, że jeżeli dziecko ma alimenty, czy rentę rodzinną, to one jeszcze dochodzą do tego.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że coś musi takie dziecko mieć, albo rentę albo alimenty.

Kierownik przekazała, że bywa różnie. Czasami jest tak, że jeśli rodzice żyją są zasądzone alimenty, ale nikt ich nie przekazuje, ale tylko w rodzinie biologicznej można otrzymać pieniądze z funduszu alimentacyjnego.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Dyrektor Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny „Przystań”, celem omówienia funkcjonowania placówki.

Dyrektor omówiła funkcjonowanie Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny „Przystań”, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu**.

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybył radny Marian Szwarz, w związku z czym obecnych było 10 radnych.

Radna Danuta Kocurek zapytała, czy p. Dyrektor będzie pełnić funkcję Dyrektora w dwóch placówkach, tj. CWDiR „Przystań” i CWDiR „Ostoja”?

Dyrektor potwierdziła dodając, że będzie to podwójna praca dla administracji, co bardzo obciąży zakres jej pracy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zapoznał się z materiałami, które otrzymali wszyscy radni, w związku z czym zapytał, dlaczego przy wyjazdach podopiecznych w niektórych miejscach nie ma informacji o tym, czy jechały jakieś dzieci?

Dyrektor przekazała, że jeżeli jest napisane, że wszyscy, to chodzi o całą placówkę, a jeżeli nie pisze lub są zapisane np. dwie osoby, to znaczy, że był to częściowy wyjazd, a jak nie ma informacji, oznacza to, że nie byli wszyscy.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że jak jest napisana konkretna ilość osób, to wiadomo, że jest to częściowy wyjazd, ale nie wie, jak ma rozumieć brak informacji.

Dyrektor poprosiła przedmówcę, aby brak informacji rozumieć, jako częściowy wyjazd.

Wicestarosta przekazał, że jest to taka uwaga na przyszłość, aby wszędzie wpisywać informację dot. liczby uczestników.

Dyrektor przekazała, że głównie chodziło jej, aby pokazać ile jest wyjazdów, aniżeli liczbę uczestników. Dodała, że na przyszłość będzie o tym pamiętać.

Radna Danuta Kocurek zapytała, czy nauczyciele, którzy pracują w placówce po studiach pedagogicznych mogą zdobyć tzw. ścieżki awansu zawodowego, czy praca nie kwalifikuje ich do zdobycia kolejnego stopnia awansu zawodowego?

Dyrektor przekazała, że nauczyciele nie mogą zdobywać kolejnych stopni awansu zawodowego, gdyż placówka nie działa w oparciu o kartę nauczyciela, tylko o kodeks pracy, co jest dużą stratą dla pracowników, bowiem wszystkie przywileje, które mieli pracując kiedyś w oparciu o kartę nauczyciela utracili.

Radny Krystian Szostak przekazał, że praca wszystkich wychowawców jest inna niż kiedyś, poza tym większa jest roszczeniowość i świadomość dzieci, stąd wszystko skupia się na kadrze. Parę lat temu kadra nauczycieli tych instytucji została wyjęta z karty nauczyciela, stąd nie mają przywilejów nauczycielskich, co powoduje, że ta praca ze względu na stopień skomplikowania, o czym mówiła p. Dyrektor, nie cieszy się wielką popularnością. Dodał, że muszą to być ludzie z odpowiednim umotywowaniem do tej pracy. Nastąpiła też zmiana pokoleniowa i ze starszych wychowawców nie ma już nikogo. Przekazał, że jest świetna młoda kadra, tylko nie wszyscy wytrzymują i odnajdują sobie lepiej płatne i bardziej wygodne prace. Zapytał, czy nadal występuje rotacja kadry?

Dyrektor przekazała, że na dzień dzisiejszy sytuacja ustabilizowała się i większość pracowników ma umowy na czas określony i jest to obecnie względnie stały zespół.

Radny Aleksander Malcher zapytał, co jest powodem tego, że pracownicy nie mają umów na czas nieokreślony?

Dyrektor przekazała, że w chwili obecnej dwóch pracowników ma umowę na czas nieokreślony, a reszta osób, to nowi pracownicy, gdzie umowa na czas określony może trwać do 33 miesięcy. Podczas tego okresu pracownik jest sprawdzany, czy poradzi sobie w wykonywaniu pracy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pyta, bowiem jest jakiś powód rotacji, dlatego należy rozwinąć to zagadnienie. Przekazał, że powodem rotacji mogą być niskie zarobki. Nie jest problemem jeśli odchodzi pracownik, który nie sprawdził się, ale jeżeli był dobry, wykwalifikowany, rokuje dobrze i był potrzebny, to przyjmować nowego i na nowo go szkolić nie jest dobrym pomysłem. Zapytał, czy nie jest wskazane, aby pracownicy w jakiś sposób byli motywowani, aby pozostali, bowiem jest to lepsze niż zmiana kadry. Dodał, że ma u siebie pracowników, którzy pracują po 25 lat i nie wyobrażają sobie innej pracy. Przekazał, że trudno jest pozyskać dobrych pracowników w dzisiejszych czasach i wskazane jest, aby uposażenie było na tyle zadowalające dla pracowników, aby wszystko szło dobrze.

Dyrektor przekazała, że stara się motywować pracowników w miarę możliwości finansowo, doceniając ich zaangażowanie w pracy. Poinformowała, że w porównaniu z placówką w Jastrzębiu – Zdroju i Cieszynie w Pszczynie jest najmniejsza rotacja, z czego wyraziła zadowolenie i bardzo to ceni u pracowników. Przekazała, że niektóre panie przeszły na emeryturę, a niektóre poszły pracować do oświaty. W chwili obecnej cały zespół zatrudniony jest w oparciu o kodeks pracy i wiedział, na jakie warunki przychodzi i z jakimi będzie musiał borykać się problemami i osobiście nie zwalnia pracowników, ani pracownicy nie zwalniali się z czego cieszy się, bowiem zespół zintegrował się i jest dobrze.

Wicestarosta przekazał, że praca w placówce jest bardzo odpowiedzialna i trudna ze względu na ilość dzieci z problemami. Brak ogromnej rotacji wynika z atmosfery pracy. Dodał, że ma okazję trzecią kadencję przyglądać się pracy p. Dyrektora i p. Kierownika i ta atmosfera jest niedoprecenienia. Postawa p. Dyrektora powoduje to, że przyciąga do siebie ludzi, którzy są przedstawicielami różnych instytucji, np. JSW, czy Grupa Kęty i zawsze przyjeżdżają z pełnymi rękami i jest to efekt postawy p. Dyrektora i p. Kierownika. W dalszej kolejności podziękował p. Dyrektora i p. Kierownika za panującą w placówce atmosferę, bowiem interwencje, które były z poziomu rodzin zastępczych i spraw związanych z organizacją Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny, była znikoma ilość.

Radny Krystian Szostak przekazał, że pamięta pierwszą wizytę w grudniu 1999 roku w starym Domu Dziecka. Od tego czasu minęło już 20 lat i jest to inny świat. Z dużą satysfakcją należy stwierdzić, że to, co udało się zrobić w poprzedniej kadencji, to zmianę na stanowisku Dyrektora CWDiR „Przystań”. Obecna p. Dyrektor pracuje w placówce trzeci rok i jest to niesamowita zmiana w zakresie organizacji pracy placówki i atmosfery pracy oraz relacji międzyludzkich w samej placówce, jest to zasługa p. Dyrektora, bowiem nie ma konfliktów, które były i napięcia, które było. Ważnym jest, że w placówce dzieci są na pierwszym miejscu, na wszystkich płaszczyznach. Poinformował, że pozyskiwanie środków zewnętrznych, a jednocześnie odkładanie środków z 500+ i 300+ na subkonto, powoduje że dzieci wychodzą z placówki ze sporymi kwotami.

Dyrektor przekazała, że miała wychowanka, który opuścił placówkę z kwotą 33 000 zł i miał na rok zabezpieczone mieszkanie. Wyraziła nadzieję, że przy pieniądzach z 500+ i 300+ oraz alimentów również się to uda. Wcześniej nie było takich możliwości, wychowankom zakładało się konta, do których mieli dostęp ich rodzice i są informacje od komorników, że rodzice wybierają te pieniądze, a placówka nie mogła tego sprawdzić, bo nie miała do tego dostępu. Teraz jest konto i księgową widzi, kto przelewa środki i ile. Do tego konta prowadzi się analizę i wychowanek dostaje pieniądze po opuszczeniu placówki.

Radny Aleksander Malcher wyraził zadowolenie ze środków 500+ i 300+, że trafiają do młodych ludzi, czego wcześniej nie było. Teraz widać, że środki te są bardzo potrzebne i cieszy się, że jest to zauważalne i jest to tak ważna pozycja. Zapytał, czy są wolne wakaty do placówki?

Dyrektor przekazała, że na dzień dzisiejszy nie ma wolnych wakatów.

Radny Aleksander Malcher zapytał o siedmioro rodzeństwa, które poszło do adopcji?

Dyrektor przekazała, że było tam pozbawienie władzy rodzicielskiej, a procedurę adopcyjną można wszcząć w przypadku, gdy jest pozbawienie władzy rodzicielskiej.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż nie udało się znaleźć rodziny, która zaadoptowałaby siódmkę rodzeństwa.

Dyrektor przekazała, że przyjmuje wszystkie dzieci bez względu na liczbę, natomiast mało która rodzina adopcyjna decyduje się na siedmioro dzieci w wieku od 2,5 roku do 17 lat.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest to straszne nieszczęście, bowiem nie wyobraża sobie dzielenia dzieci i lepiej gdyby dzieci wychowywane były razem, co się nie udaje. Jego zdaniem dzielenie rodzeństwa nie jest sukcesem i może lepiej byłoby, gdyby byli w placówce.

Dyrektor przekazała, że pobyt małego dziecka w placówce nie sprzyja jego rozwojowi i sukcesem jest, że dziecko dostaje rodzinę, która zaopiekuje się nim i obdarzy miłością, dając wszystko to, czego placówka nie jest w stanie zapewnić.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie wyobraża sobie, żeby rozdzielono go z rodzeństwem i jest to dla niego nie do przyjęcia. Jego zdaniem powinno to być rozwiązywane całościowo, by ktoś zajął się całym rodzeństwem i byłby to ogromny sukces.

Dyrektor przekazała, że też by sobie tego życzyła.

Radny Marian Szwarc zaproponował radnemu Aleksandrowi Malcherowi wychowanie siedmiorga dzieci. Dodał, że osobiście wychował piątkę i wie, jaki to problem. W tej sytuacji podzielenie rodziny jest lepszym rozwiązaniem, niż pozostawienie ich w placówce.

Kierownik przekazała, że proces adopcyjny zawsze poprzedzony jest dogłębną analizą. Ośrodek adopcyjny posiada psychologów i prowadzi całą analizę sytuacji. Jeżeli więzi między rodzeństwem są tak silne i byłoby to ze szkodą dla dziecka, to takie dziecko nie pójdzie do adopcji, jeżeli jest to wbrew jego dobru. Natomiast często są takie sytuacje, że np. w rodzinie zastępczej zawodowej ma przyrodnie rodzeństwo w wieku trzech i czternastu lat i nie mają wielkich więzi odkąd trafili do rodziny zastępczej, każdy z innym dzieckiem z tej rodziny nawiązał kontakt i starszy brat mówi, że zgadza się, żeby młodszy brat poszedł do adopcji, bo ma szansę

i potrzebuje wsparcia, natomiast sam chce zostać w rodzinie zastępczej i wtedy psycholog z ośrodka adopcyjnego tak decyduje. Jeżeli wszystko dzieje się dla dobra dziecka, to dochodzi do rozdzielenia rodzeństwa. Natomiast gdyby w przypadku siedmiorga dzieci odbywałoby się to ze szkodą dla dziecka, to ośrodek adopcyjny nie podjąłby takiej decyzji. Dodała, że decydują o tym specjaliści po dokonaniu szczegółowych badań, analiz i spotkaniach z dziećmi oraz rodzicami zastępczymi.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, czy siedmioro rodzeństwa zostało rozdzielone?

Dyrektor przekazała, że dwoje z rodzeństwa poszło do jednej rodziny, jedna dziewczynka do drugiej i jedna do trzeciej, co było to zgodne z badaniami psychologicznymi.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, czy między rodzeństwem będzie utrzymywany kontakt?

Dyrektor przekazała, że jeżeli dziewczynka będzie chciała, to tak, bowiem kiedy dziecko trafi do adopcji jest to już niezależne od placówki.

Kierownik przekazała, że są mądre rodziny adopcyjne, które adoptują dzieci i utrzymują kontakty dzieci z ich dziadkami, ale są też takie, które najchętniej wyjechałyby na drugi koniec Polski, ale na to placówka nie ma wpływu. Dodała, że temat adopcji zawsze wraca i lepiej dziecko oswajać z takimi informacjami.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że dziecko będzie miało pretensje do nawet najlepszych rodziców zastępczych, że nie wiedziało o adopcji.

Dyrektor przekazała, że obecnie pracuje z trójką rodzeństwa, która pozostała w placówce.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, czy rodzeństwo spotyka się ze sobą?

Dyrektor przekazała, że nie mogą się spotykać.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, jakie są stawki dla pracowników, którzy tak ciężko pracują?

Dyrektor przekazała, że młodszy wychowawca zarabia 3130 zł brutto, a co do starszego musiałaby sprawdzić.

Radna Danuta Kocurek przekazała, że na Uniwersytecie Śląskim powstała praca licencjacka przybliżająca działalność CWDiR „Przystań”. Praca była czytana nie tylko przez recenzenta, czy przewodniczącego komisji, ale także przez kilka osób i wszystkie były zachwycone pracą p. Dyrektora i całego zespołu.

Dyrektor przekazała, że studentka, o której mowa, obecnie jest pracownikiem placówki i jest rewelacyjna.

Radny Marian Szwarz przekazał, że obecnie ludzie na Starej Wsi nie wiedzą, gdzie jest nowy dom dziecka, co oznacza, że nie ma konfliktu z naszym środowiskiem, co jest sukcesem i efektem pracy kierownictwa, za co podziękował.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na pewno dziś nie padła informacja z ust radnych, że działa coś źle, a jest to ciężka praca i wszystko dobrze działa. Dodał, że zarządzanie jest należyte, podejmowane są starania, ale najważniejsze są dzieci. Największym wyzwaniem jest to, jak rozwiązywać wszystkie sprawy, aby jak najmniej szkodzić dzieciom. Przekazał, że padły dziś słowa, że nie widać więzi między dzieckiem, które ma cztery lata i czternaście. Osobiście wie, jak wyglądają więzi między dziećmi, bo sam posiada czwórkę i wie, jak wygląda to, kiedy jest duża różnica wieku i nie jest to powód, że można dać je do adopcji, z uwagi na mniejszą więź.

Dyrektor przekazała, że placówka nie zajmuje się kwalifikacją, bowiem jest to sprawa sądu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeżeli takie dziecko pójdzie do rodziny zastępczej, to jest szansa, że dzieci mogą się spotykać i kontaktować, natomiast jeżeli idą do adopcji to jest problem, bo odcinane są im korzenie. Należy zrobić wszystko, żeby dzieci były w rodzinach zastępczych i mieli ze sobą kontakt, by na przestrzeni lat byli razem, co w przypadku adopcji będzie bardzo utrudnione. Dodał,

że pochodzi z rodziny wielodzietnej, w której było dwanaścioro rodzeństwa i nie było patologii i na podstawie własnego doświadczenia wypowiada się w tym temacie. Przekazał, że nie kwestionuje pracy placówki, tylko mówi, że dla niego rozdzielanie dzieci jest niedobrym rozwiązaniem.

Wicestarosta przekazał, że należy zauważyć to, że dzieci nie dzieli się na siedem rodzin, tylko dzielone są grupkami i o tym decydują specjaliści, choć co do zasady rodzeństwo powinno być razem. Dodał, że należy zwrócić uwagę, że siedmioro dzieci stanowi ogromny kłopot organizacyjny i nie zna takiej rodziny, która zdecyduje się przyjąć tak dużą liczbę dzieci. Przekazał, że rozumie, iż rzeczywistość i warunki formalne stwarzają takie, a nie inne rozwiązania. Z drugiej strony lepszym jest jeśli dzieci trafiają do adopcji grupkami.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jak słyszy informacje, jak sądy decydują i nic nie robią w patologicznych sytuacjach, a z drugiej strony mają rozwiązać problem, to jest w szoku. Z jednej strony sąd ma dokładne wytyczne, które pochodzą z doświadczonych instytucji i robi to, co słyszeliśmy, a z drugiej strony mamy w nim pokładać nadzieje, że rozwiąże następny problem.

Wicestarosta przekazał, że sąd nie rozwiązuje problemów, a jedynie podejmuje decyzje.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że problemy nie są rozwiązywane przez sąd w należyty sposób, dla dobra dziecka, które jest celem nadrzędnym. Jeżeli sąd nie potrafi tego zrobić w żadnym przypadku, to jest tym przerażony.

Wicestarosta poprosił przedmówcę, aby nie mieszał dwóch rzeczy. Poprosił, aby wyobrazić sobie sytuację, że sędzia otrzymuje materiały i podejmuje decyzję na podstawie informacji od pedagogów, psychologów, czy terapeutów. Potrafi sobie wyobrazić sytuację, że sędzia mówi, że siódemka dzieci idzie do adopcji, tylko pojawia się pytanie komu ma je dać? Dodał, że są momenty, kiedy niestety trzeba z bólem serca dokonać decyzji.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że należy mieć świadomość tego, co robi się z dziećmi.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że w ubiegłym tygodniu złożyła do Ministerstwa Sprawiedliwości pismo, które zostało przygotowane w Bielsku-Białej z ośrodka przeciwdziałającego alkoholizmowi, aby ustawowo wprowadzić wcześniejsze przymusowe leczenie przeciwalkoholowe, by zapobiegać patologiom. Jeżeli posyła się na leczenie kogoś, kto 20 lat pije, to tylko w wyjątkowych przypadkach daje skutek. Kiedy na początku wkracza się w problem, to takiemu człowiekowi łatwiej z niego wyjść. Chodzi też o to, aby rodzice nie poili dzieci, bowiem im wcześniej zacznie się alkoholizm, tym jest trudniejszy do wyleczenia, stąd złożyła petycję do Ministerstwa, którą złożyła 8 listopada br. Dodała, że będzie dzwonić z pytaniem, co się z tym pismem dzieje, bowiem ma możliwość dzwonienia do najbliższego współpracownika Ministra. Uchwycenie przyczyny jak najwcześniej, jest najlepszą profilaktyką. Przekazała, że nigdy nie zapomni jak jedna pani, która była wychowankiem domu dziecka przyprowadziła do niej swoje rodzeństwo z domu dziecka, bowiem matka ich leżała z powodu choroby reumatoidalnej, zaś ojciec zginął w wypadku, a które miało poważną wadę podstawy. Jednak zostało wysłane na rehabilitację i jest wszystko w porządku. Należy chwytać problem, nie wtedy, kiedy się już rozwinie, tylko u samego korzenia. Chodzi o wprowadzenie przymusu leczenia, bo wprowadzony wcześniej, da na pewno 10 razy lepsze efekty, niż wtedy, kiedy jest za późno.

Radny Krystian Szostak w odniesieniu do przepisów, które wymusiły podział placówki przekazał, że zmiana jest przedwczesna, bowiem nie przystaje do rzeczywistości w zakresie opieki nad rodzicielstwem zastępczym i formą instytucjonalną. Wymusza utworzenie nowej placówki w oparciu o grupę 14 – osobową. Powinniśmy powołać nową p. Dyrektor, księgowość i całą nową pionową strukturę i ponieść wszystkie koszty obsługi. Jednakże u nas jest idealna sytuacja, bowiem po utracie poprzedniego budynku, wymuszona została budowa nowego obiektu i jesteśmy ewenementem na skalę kraju. Nie ma bowiem takiego obiektu, który spełnia wymogi ustawy. Dlatego obie jednostki mogą mieć jedną panią Dyrektor i jedną księgowość, ale pracownicy, którzy są zatrudnieni na umowę w każdej z tych instytucji odrębnie, co jest paranoją choćby z punktu widzenia kodeksu pracy. Przepisy niepotrzebnie komplikują sytuację. Najczęściej bywa tak, że duże obiekty, tak jak nasz poprzedni budynek są dzielone formalnie na dwie grupy pod wspólną dyrekcją. Co do założenia samej zmiany jest ona słuszna, bowiem chodzi o to, aby były małe grupy, całkowicie niezależne.

Radny Aleksander Malcher zapytał, ile mamy wychowanków z terenu Powiatu Pszczyńskiego i ile spoza Powiatu?

Dyrektor przekazała, że w tym roku z Powiatu Pszczyńskiego jest 8 wychowanków, którzy przyjęci zostali w 2019 r., zaś wszystkich wychowanków jest 29.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak to zadanie jest realizowane w ościennych powiatach? Poprosił Przewodniczącego Komisji o przygotowanie danych, czy w poszczególnych powiatach ościennych mamy takie placówki i czy realizują swoje zadania, tak jak w naszym Powiecie. Wyraził zadowolenie, że powstał obiekt i realizuje swoje zadania, tylko istotnym jest, aby zadanie to realizowały także powiaty ościenne. Dodał, że byłoby łatwiejszym, gdybyśmy zajmowali się tylko swoim „podwórkiem”. Przekazał, że mówi, to wszystko hipotetyczne, ale jak my dostajemy z innych obszarów, gdzie ośrodki nie pracują tak wspaniale, to gdyby zmieniło się ich funkcjonowanie, to my nie mielibyśmy takich ciężkich sytuacji.

Dyrektor przekazała, że na dzień dzisiejszy w placówce jest pięcioro dzieci spoza Powiatu na 29 wychowanków. Z tego co orientuje się, to w Jastrzębiu – Zdroju są trzy domy dziecka, w Cieszynie jest jeden dom dziecka, gdzie jest 28 wychowanków, w Międzywiciu jest jeden dom dziecka, w którym jest 28 wychowanków. Nie ma rodzin zastępczych i cały czas borykają się z problemem i cały czas musiałyby być przyjęcia do placówki.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy jest taki ośrodek w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim, czy w Tychach?

Dyrektor przekazała, że nie jest w stanie powiedzieć, czy w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim jest placówka. Z kolei w Tychach znajdują się mieszkania rodzinkowe i kiedyś było tam 60 miejsc.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest to bardzo ważne, że są takie placówki, bowiem dzieci mogą być kierowane do najlepszych ośrodków i jest dużo łatwiej nad tym panować. Kiedy w jednym miejscu ośrodek dobrze funkcjonuje, a w innym kuleje i nie ma rodzin zastępczych, to jest to spory problem, a cały czas chodzi o dzieci. Dodał, że Rada podejmuje różne uchwały intencyjne i nad tym problemem również

należy pochylić się, bo zajmujemy się nawet sprawami, związanymi z przewozem rowerów.

Dyrektor przekazała, że zadaniem placówki jest zabezpieczyć Powiat Pszczyński.

Przewodniczący Komisji podziękował p. Dyrektora i p. Kierownika za wzorowe działanie placówek, udzielenie informacji i głos w dyskusji.

Ad. 2.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu członkowie Komisji zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2019 roku (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 2) projekt uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się w 2020 roku środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 3) projekt uchwały w sprawie **powierzenia Gminie Czechowice-Dziedzice zadania dotyczącego nauczania religii Kościoła Zielonoświątkowego (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr IV/35/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 23 stycznia 2019 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego na rok 2019 (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.

- 5) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 9)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.
- 6) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2019-2027 (Druk Nr 10)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”.

Odnosnie projektu uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2019 roku** radny Aleksander Malcher zapytał, kto dzieli środki na sprzęt rehabilitacyjny i na jakiej zasadzie?

Skarbnik przekazał, że w zasadzie są dwa projekty uchwały w tej sprawie. Jeden dotyczy zaliczki, jakiej PFRON udziela na pierwszy kwartał i zazwyczaj chodzi o to, aby móc finansować warsztaty terapii zajęciowej od początku roku, a nie czekać na pierwszą uchwałę pod koniec stycznia. Treść tej uchwały przygotowuje PCPR w oparciu o doświadczenia z lat poprzednich i potrzeby. Dodał, że to nie są nigdy kwoty, które wystarczają na wszystko. Jest to wyśrodkowanie potrzeb, jakie są, w zakresie materiałów np. ortopedycznych, rehabilitacyjnych i jest to największe zapotrzebowanie, bo tu praktycznie prawie każdy niepełnosprawny oraz ludzie czasowo niepełnosprawni mogą z tego skorzystać. Drugą uchwałę podejmuje się w styczniu, a najdalej w lutym ma już przyznane środki w całości na cały rok. Może pojawiać się jeszcze trzecia uchwała pod koniec roku, jeśli zostaną dodatkowe środki, które wprowadzane są tam, gdzie są najbardziej potrzebne, a przy okazji tam, gdzie mogą być niewykorzystane są przesuwane. Co do planowania, to planuje to PCPR w oparciu o potrzeby i doświadczenie, a zatwierdza Rada Powiatu każdorazowo uchwałą.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż są pewne zapotrzebowania, kierowanie do ośrodka, który weryfikuje na poszczególne zadania i na podstawie tego jest to dysponowane.

Skarbnik przekazał, że jest to tak, jak z budżetem, że jest to weryfikowane pod koniec każdego roku w okolicach października lub listopada.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy ma to rozumieć w ten sposób, że np. jest zapotrzebowanie na zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny i to wynika z wniosków, które wpływają?

Skarbnik odpowiedział twierdząco.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy w przypadku każdego z zadań jest podobny sposób postępowania?

Skarbnik przekazał, że wnioski mogą wpłynąć dopiero w czasie, kiedy są przyznane pieniądze. Nie można gromadzić wniosków na coś, na co nie mamy pieniędzy.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy można byłoby uzyskać informację na jaką kwotę na poszczególne zadania wpływają wnioski? Poprosił o przygotowanie informacji, jakie wpływają zapotrzebowania na każde z tych zadań i jak udaje się to zaspokoić ze środków, które posiadamy. Dodał, że chciałby zobaczyć, jakie są różnice między tymi zadaniami i jakie braki występują, co do zapotrzebowań na te zadania. Poinformował, że widzi zadania i pozycje finansowe, a chciałby przy okazji zobaczyć jakie jest zapotrzebowanie z danego zadania, ile na niego wydajemy.

Skarbnik przekazał, że wyjaśnienie w tej sprawie przygotuje p. Kierownik PCPR w Pszczynie.

Radny Krystian Szostak przekazał, że jest to prosta sprawa, bowiem przyznajemy pewne środki i gdy mamy określoną pulę, którą PCPR dzieli w oparciu o wcześniej zgłoszone potrzeby. Nigdy nie jest tak, że jest 100% pokrycie, co do wniosków. Szczególnie chodzi o likwidację barier architektonicznych. W drugiej połowie roku zawsze pojawia się problem, że dużo osób jest niezadowolonych, bowiem pula środków przeznaczonych na konkretne zadanie jest już wyczerpana i mają pretensje, że nie przyznaje się już środków. Dodał, że rozumiejąc wątpliwości radnego Aleksandra Malchera przekazał, że jest to potrzebne po to, aby ewentualnie zawnioskować o zwiększenie środków, bowiem można to uczynić z dochodów własnych.

Wicestarosta przekazał, że w całości tematu pojawia się jeszcze komplikacja w postaci dofinansowania z PFRON. Przekazał, że dziś jest 26 listopada i trzeba środki wprowadzić do budżetu i trzeba je wydać, ale co do zasady dziś z tych pieniędzy, które przyszły nie dostaniemy na likwidację barier architektonicznych, bo nie jesteśmy tego w stanie zrobić do końca roku.

Skarbnik przekazał, że potwierdzeniem tego, o czym jest mowa, że środki niestety nie wystarczają na wszystkie potrzeby jest to, że np. gminy mogą w swoim zakresie przekazywać środki dla niepełnosprawnych ze swojej gminy i tak robi, np. Gmina Suszec, przekazując corocznie około 150 000 zł i jest to jedyna Gmina, która przekazuje środki.

Radna Bogumiła Maria Boba zapytała, czy wszystkie wnioski, które lekarze wypisują na ortezy pochodzą z tej puli, czy innej?

Skarbnik przekazał, że pochodzą one z tej puli, ale dotyczą osób niepełnosprawnych.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest tu jednak trochę do zrobienia i nie jest to tylko kwestia głosowania, bowiem nad każdą uchwałą należy trochę popracować. Dodał, że tylko jedna z gmin Powiatu przekazuje środki, w związku z powyższym zapytał, co dzieje się z pozostałymi? Przekazał, że zapytał odnośnie wniosków, które wpływają, na jaką kwotę i ile mamy niedopłat z uwagi na brak środków i później można aplikować do gmin, aby skoro jedna gmina pomaga, a pozostałe nie chcą uczestniczyć, to również z czegoś wynika. Chodzi o to, aby robić coś w tym kierunku, bo teraz widzimy tylko surowe cyfry i nie wiemy dokładnie, co za nimi stoi. Dowiemy się dopiero wtedy, kiedy do nas te informacje wpłyną.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr IV/35/19 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 23 stycznia 2019 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego na rok 2019** radny Aleksander Malcher przekazał, że zauważył w tabeli, że w dni wolne od pracy wszystkie te apteki są zamknięte, w związku z powyższym zapytał, po co im plan? Dodał, że w Szpitalu powinna być apteka dostępna przez cały czas, bowiem jak będą niskie ceny leków, to będzie też odpowiednia sprzedaż i wszyscy będą szczęśliwi.

Radna Danuta Kocurek zapytała, kto ma to robić?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że mamy Spółkę Centrum Przedsiębiorczości, która została po to powołana, a zajmuje się dzierżawą budynków pod firmy budowlane, co jest tragedią.

Wicestarosta przekazał, że nie ma to zupełnie związku. Spółka jest na etapie firmy, która to zorganizuje. Dodał, że jest ogromny deficyt magistrów farmacji. Apteki, które dziś funkcjonują na naszym rynku powiatowym mają problem z zabezpieczeniem nocnych dyżurów, bowiem nie ma farmaceutów. Prawo stanowi, że jak nie ma farmaceuty nie może być w tym czasie otwarta apteka. Dodał, że planuje się otworzyć w Szpitalu aptekę ogólnodostępną w sensie całodobową i jest na ten moment problem, żeby zdecydowały się na to apteki sieciowe.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zgłaszał już to na początku roku odnośnie apteki i wiemy o tym, że na początku roku jakoś to jeszcze funkcjonowało. Dodał, że jest coraz gorzej, ale jak aptek jest taka liczba i każda kogoś zatrudnia, to jest problem. Poinformował, że ma brata, który mieszka w Niemczech i w jednym mieście jest tylko jedna apteka i nie może powstać następna i jak ktoś idzie na emeryturę, to sprzedaje aptekę z całym ekwipunkiem. U nas z kolei jest aptek, jak grzybów po deszczu, tylko nie są dostępne. Dlatego od początku roku mówimy o tym, żeby jednak, w jakiś sposób zabezpieczyć mieszkańców, aby mieli dostęp do apteki.

Wicestarosta przekazał, że nikt nie jest przeciwko tworzeniu apteki całodobowej w Szpitalu, ale jest to problem natury technicznej i ludzkiej. Dodał, że apteka „Na Bielskiej” „Pod Baranem” i „Dbam o zdrowie” są aptekami otwartymi w niedzielę.

Radny Krystian Szostak przekazał, że co do idei radny Aleksander Malcher ma rację tylko, że funkcjonujemy w konkretnym systemie prawnym.

Odnośnie projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2019-2027** radny Aleksander Malcher zapytał, o co chodzi z umową leasingu samochodu osobowego?

Skarbnik przekazał, że chodzi o maszyny, tj. samochód osobowy, traktor i ciągnik, które zostały zakupione w roku 2018. Jest tam różnica w oprocentowaniu leasingodawcy, stąd zmiana.

Radny Aleksander Malcher zapytał, co zdrożało, o ile i dlaczego nie zapisano tego?

Skarbnik przekazał, że podniesiono oprocentowanie, natomiast co do wielkości przekaże przedmówcy taką informację w dniu jutrzejszym. Dodał, że w budżecie zapisane są limity i nie ma takiej szczegółowości i wszystkiego nie da się napisać.

Skarbnik poinformował, że do projektów uchwał w sprawach **konieczności budowy węzła drogowego na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 1 z drogą wojewódzką nr 933 oraz budowy wydłużonego pasa ruchu do zjazdu z drogi wojewódzkiej nr 933 tj. ul. Bielskiej w Pszczynie na drogę krajową DK-1 w kierunku Bielska-Białej (Druk Nr 7) oraz wyrażenia poparcia dla inicjatywy społecznej Kolej na Knurów (Druk Nr 8)** zostały wprowadzone autopoprawki, zgodnie z wnioskiem Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, które otrzymali wszyscy radni na oprogramowanie Esesja.

Ad. 3. W sprawach bieżących:

Prowadzący obrady poddał pod głosowanie protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia 28 października br., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, z którym radni zapoznali się podczas obrad. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji. Następnie poinformował, że kolejne posiedzenie odbędzie się **w dniu 16 grudnia br. o godz. 13⁰⁰**. Ponadto poinformował, że na początku grudnia odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie dotyczące analizy i sformułowania opinii Komisji do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2020 r., o którym radni zostaną poinformowani telefonicznie przez Biuro Rady.

Skarbnik przekazał, że zgodnie z procedurą uchwalania budżetu projekt budżetu został złożony do Biura Rady w dniu 15 listopada br. i Przewodniczący Rady ma 7 dni na przekazanie go radnym na Komisje i od momentu przekazania go na Komisje jest 14 dni na odbycie posiedzenia i wydanie opinii.

Przewodniczący Komisji przekazał, że w takim razie najlepszym rozwiązaniem będzie zorganizowanie w tym temacie wspólnego posiedzenia Komisji.

Radny Krystian Szostak przekazał, że prowadzone są trudne dyskusje dot. inwestycji dla nas najbardziej kluczowych, czyli drogowych i szpitalnych, ale jest jeszcze jedna sfera, którą jest oświata, gdzie zawsze pieniędzy brakuje i na końcu przekazuje się środki na oświatę. Poinformował, że mamy takie dwa obiekty, którymi szcycimy się, tj. obiekt PZS Nr 2 w Pszczynie, który jest ciągle niedoinwestowany i basen, który tam jest, ciągle wymaga remontu. Na ten moment basen wygląda nieźle, ale czeka na kolejne trzy etapy dalszego remontu. Poprosił, aby pamiętać o tym, że ten obiekt może być za chwilę zamknięty. Zwrócił uwagę, że jest jeszcze drugi obiekt, mianowicie boisko znajdujące się przy POSiR w Pszczynie. Obiekt ten od paru lat wymaga już remontu, choć były tam prowadzone jedynie bieżące remonty, natomiast po ostatnim przeglądzie sygnał od Dyrektora POSiR w Pszczynie i od służb Starostwa jest ewidentny. Dodał, że odchodzą tam całe płyty sztucznej nawierzchni i przy najbliższej kontroli obiekt może zostać zamknięty. W związku z powyższym złożył **wniosek**, aby w warunkach pojawienia się w przyszłym roku wolnych środków z jakichkolwiek oszczędności inwestycyjnych, podjąć trud wymiany nawierzchni na boisku „Orlika”, który będzie służył kolejne 12-15 lat. Dodał, że gwarancja na tego typu nawierzchnie wynosi w granicach 7-8 lat, a boisko funkcjonuje już 12 lat.

Radny Wojciech Lala przekazał, że w ubiegłej kadencji Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu podczas posiedzenia wyjazdowego do Powiatowego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pszczynie złożyła podobny wniosek. Dodał, że jest to obiekt bardzo eksploatowany.

Skarbnik przekazał, że boisko jest eksploatowane przez praktycznie 15-16 godzin na dobę.

Podczas posiedzenia członkowie Komisji sformułowali **wniosek** do Zarządu Powiatu, aby w warunkach pojawienia się w przyszłym roku wolnych środków, podjąć trud wymiany murawy boiska „Orlik” przy Powiatowym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Pszczynie.

Powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 10 głosach „za” przez członków Komisji.

Radny Aleksander Malcher poprosił Skarbnika o przygotowanie informacji dot. leasingu.

Skarbnik przekazał, że być może wcześniej prowadził przedmówcę w błąd w sposób niezawiniony, bowiem leasingi mieliśmy na różne rzeczy, tj. maszyny, zamiatarki, ciągnik, a to o czym mówi przedmówca, to samochód.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wyraźnie jest napisane i skoro zadaje pytanie, to odnosi się ono do tego, co widzi. Nikt z radnych nawet nie popatrzył o co chodzi, a później jeszcze chce komentować.

Wicestarosta przekazał, że padło pytanie, dlaczego wybrano leasing, a nie kredyt.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie padło takie pytanie, w związku z powyższym poprosił przedmówcę o odsłuchanie nagrania. Przekazał, że zapytał o to, co to jest za samochód, a Skarbnik powiedział, że chodzi o ciągnik.

Przewodniczący Komisji poprosił o zakończenie dyskusji, która nie ma sensu.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15¹⁰.

Przewodniczący Komisji
Spraw Społecznych

Michał Pudełko

Prot. Aleksandra Folek - Krupnik